

Mało brakło, by zabrakło nam Ostrego
Ale Bóg kocha hip-hop, oszczędził prawdziwego
Nie pójdziemy na melo i nie zapalimy skręta
Ktoś musi być dorosły, szczególnie żywa legenda
Wszystko pykło mi po platynie za Rehab
Dlatego, co by się nie działo, szacunek dla Rycha
Nie stukniemy kielicha, może kiedyś pogadamy
Niechaj dobrze ci się wiedzie, ziomku reedukowany
Kto zapali na tym tracku jak nie Włodi
Wychowałeś mnie chłopaku, trzeci rodzic
Nie dawałem się pobić, kiedy przy mnie była klima
To były najlepsze lata, nie do podjebania klimat
Jesteśmy jak rodzina, przypomina mi to Grubson
Te tańce na afterach, freestyle'em zaplute ucho
Weź się nie obijaj Gruby i jak kiedyś nam graj

Tau, Bóg zrozumie, że nie jesteś ministrantem
Zagubione owce w tłumie, dla księdza zostaw opłatek
Też płaczę, też znam ból, gdy bardzo czegoś chcesz
Gdy tak łatwo zapomnieć kim się jest
Odnalazłem sens jak Gural prawdę
Mamy otwarte umysły nawet jak na dziąsło wpadnie
Gracz z numerem pierwszym, szacunek Killaz Group
Byle byś zawsze miał niewyparzony dziób, bywaj zdrów
Ej, Paluch to jest kozak, Paluch to jest kocur
Real talk, nigdy się nie zmieniaj ziomku
To dla naszych potomków, rodziny i ziomali
Droga była długa, tak wiele przed nami
Widzimy się w drugim domu
Niechaj prosty przekaz płynie od Dixonów
WWA, prawidłna sekcja, to potrafi komuś pomóc
Niechaj gra ulica, ta prawdziwa z krwi i kości
To dla tych więzionych w rzeczywistości

Niechaj żyje Lukasyno, Le Poete Assassine
Niech wersy jak rzeki płyną, on opowie ci jak żyć
Przy ognisku usiadziemy, wychylimy na pustelni
Powspominamy dni, kiedy byliśmy dziećmi
Sokół długo krążył, ale wylądował właśnie
Te surowe narracje, wciągające niczym baśnie
Małolat nie zaśnie, się nasłuchał ZIP
Ta muzyka mi dawała tlen, ze mną jak cień
Jak HG, WDZ, Bilon, Żary, dobra marka
Niechaj płonie skręt, a wasz ogień nie przygasa
Kto nauczy młodych zasad, kto powie jak żyć
W świecie, gdzie wystarczy mieć, a nie być
Szacunek chłopaki, elo, JWP, elo, JWP
Jeden, drugi, trzeci większy leń za to jaki kozak
Jak PCP i INS legendarna bomba
Kiedyś złota era, dziś tombak